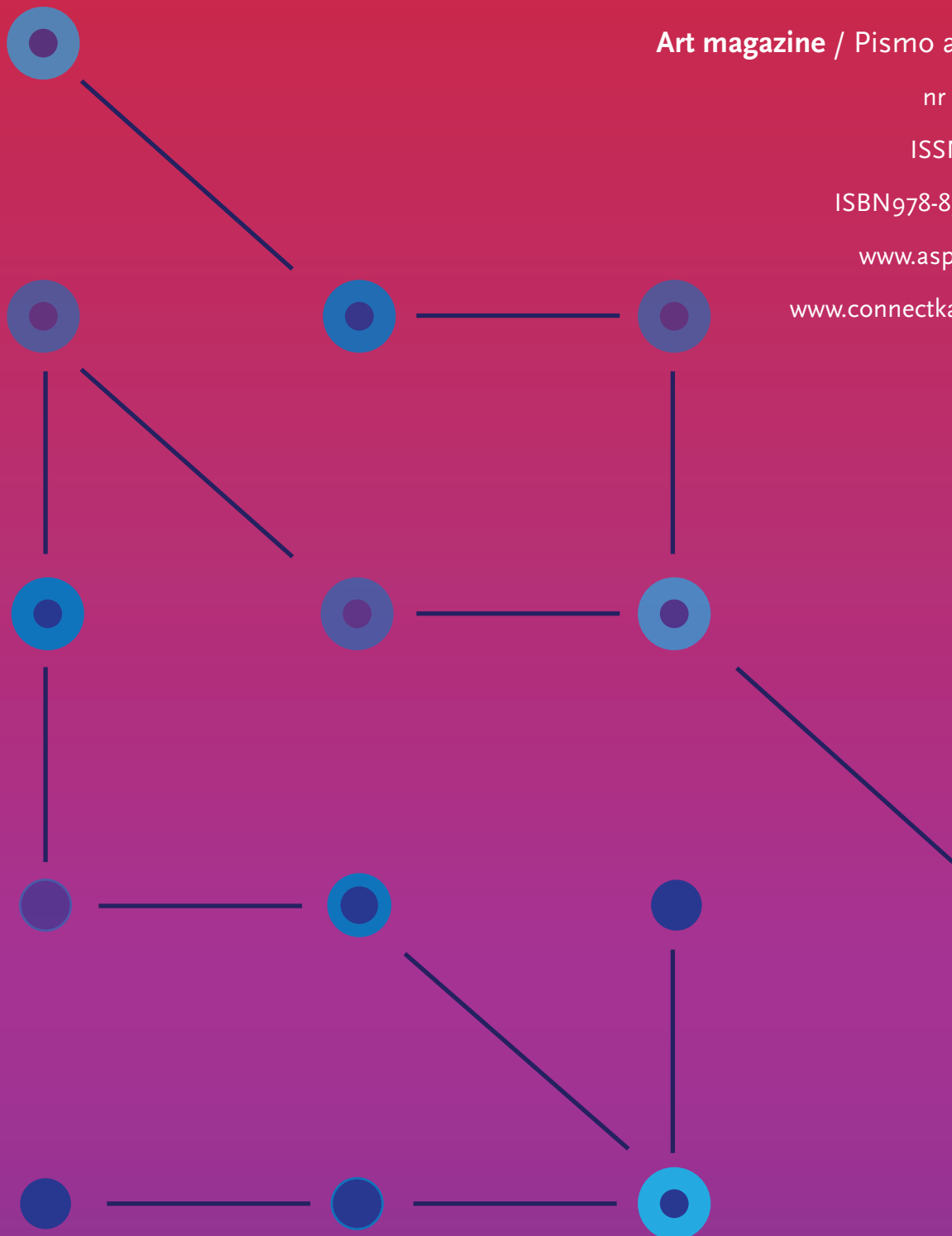




Supported using public funding by
**ARTS COUNCIL
ENGLAND**



Art magazine / Pismo artystyczne

nr **14/2017**

ISSN 2299-9337

ISBN978-83-65825-02-5

www.asp.katowice.pl

www.connectkatowice.com

CONNECT:KATOWICE



CONNECT: KATOWICE

- Paul Abbott
- Marilyn Collins
- Marcin Czarnopys
- Sarah Faulkner
- Kelise Franclemont
- Dagmara Jemioła-Hryniewicka
- Karina Kałuża
- Wojtek Kazimierzczak
- Ewa Kozera
- Angelina Kornecka
- Monika Krasoń
- Izabela Łęska
- Agata Leżuch
- Joseph Lichy
- Shadi Mahsa
- Mariusz Maślanka
- Monika Mysiak
- Regan O'Callaghan
- Aga Piotrowska-Jaworek
- Alex Roberts
- Magda Sierpińska
- Sybilla Skaluba
- Jonathan Slaughter
- Agata Szymanek
- Louise Wheeler
- Joanna Zdzenicka
- Adam Zoltowski

Curator: Oxana Smirnova
 Coordination: Paweł Mendrek,
 Alex Roberts and Kelise Franclemont

Oxana Smirnova curator

After almost two years of hard work we are happy to welcome you to the finale of the *Connect:Katowice* project at Rondo Sztuki Gallery. The presentation is a series of British and Polish artists' partnerships from Chelsea College of Arts' alumni in London and Academy of Fine Arts in Katowice. The creative discourse between the artists, aimed to question the foundational role of perception in understanding the world, started in September 2015. Since then, the artists have been meeting online and offline, having conversations and developing relationships, which resulted in a collective, introductory art exhibition in December 2016 at Hornsey Town Hall Art Centre in London. The research process and organic evolution of the project then continued for a further 6 months, culminating in an exhibition at the Rondo Sztuki Gallery.

Connect:Katowice project is aimed to show the audience how beneficial the intercultural communication can be, reflecting the interconnection of the roles of artists and curators coming from very different backgrounds. The project addresses a variety of issues and phenomena. Some of the artists have been exploring the theme of Polish-British migration during the WWII and how it influenced the future generations. Other artists have been interested in literally studying each other's lands, their societies and folklore. And most importantly, all artists have been exchanging experiences that they gained in their homelands.

We strongly believe that the result of the project was beneficial for everyone involved in it. The collaboration was moving in various directions expected and unexpected. Sometimes being smooth, sometimes being resistant it resulted in great pieces of art being created by groups and individuals alike under the influence of the collaborative process. Forming a collective also continues to be very advantageous for all parties. A pro-active collective makes it easier to bring the initiatives forward and constitutes a rich platform for interdisciplinary exchange. We aim to continue to expand our activities by organising various experimental collaborations in future.

Po trwającej prawie dwa lata współpracy mamy przyjemność zaprosić Państwa do Galerii Rondo Sztuki na finał projektu *Connect:Katowice*. Podsumowanie jest prezentacją prac będących owocem partnerskiej współpracy artystów z Chelsea College of Arts i Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Twórczy dyskurs, który miał na celu zakwestionowanie fundamentalnej roli percepcji w rozumieniu świata, został zainicjowany we wrześniu 2015 roku. Od tego momentu artyści spotykali się online i offline, dyskutując i nawiązując wzajemne relacje; okres ten został podsumowany zbiorową wystawą wprowadzającą w Hornsey Town Hall Art Centre w Londynie w grudniu 2016 roku. Kolejne sześć miesięcy to kontynuacja procesu badawczego i organiczny rozwój projektu, z kulminacją w formie prezentowanej właśnie wystawy.

Celem projektu *Connect:Katowice*, odzwierciedlającego relacje zachodzące między artystami pochodzącymi z różnych środowisk, było wykazanie zalet komunikacji międzykulturowej. Projekt analizuje różnorodne zagadnienia i zjawiska. Niektórzy uczestnicy skupili się na temacie polsko-brytyjskiej migracji podczas II wojny światowej i jej wpływu na kolejne pokolenia. Inni poświęcili się rzeczywistemu studiowaniu krajów swoich partnerów, zainteresowali się zjawiskami społecznymi i folklorem. Co najważniejsze – wszyscy artyści wymieniali się doświadczeniami nabytymi w swoich lokalnych społecznościach.

Jesteśmy przekonani o pozytywnym wpływie projektu na wszystkich jego uczestników. Proces współpracy przebiegał w wielu spodziewanych i nieoczekiwanych kierunkach. Niezależnie od tego, czy miał charakter bezproblemowy, czy wiązał się z przełamywaniem oporu, jego efektem jest szereg projektów grupowych i indywidualnych, zawsze w relacji do zachodzącego procesu współpracy. Kolejnym pozytywnym zjawiskiem jest powstanie kolektywów artystycznych, których obecność ułatwia podejmowanie i rozwijanie inicjatyw, co konstituuje platformę wymiany międzykierunkowej. W przyszłości mamy zamiar poszerzać zakres naszych działań, organizując kolejne wydarzenia.



Pismo artystyczne /nr 14/2017

Wydziału Artystycznego
 Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Wydawca:
 Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
 ISSN 2299-9337
 ISBN 978-83-65825-02-5

gazetatuba@gmail.com
 www.asp.katowice.pl
 www.connectkatowice.com

www.facebook.com/#MALARSTWO.W.KATOWICACH
 www.facebook.com/Grafika-Warsztatowa-ASP-Katowice

Zespół redakcyjny:
 Paweł Mendrek
 /redaktor merytoryczny/
 Roman Lewandowski
 Izabela Blacha

Kurator projektu:
 Oxana Smirnova

Koordinacja:
 Paweł Mendrek, Alex Roberts
 Kelise Franclemont

Projekt i skład nr 14:
 Ewa Zasada

Fotografie:
 Michał Jędrzejowski
 z wyjątkiem:
 str.1,16: Aleksandra Kasztalska
 str.12: Alex Roberts
 str.17: Louise Wheeler

Tłumaczenie:
 Adam Kansy

Współpraca:
 Housed Collective
 Chelsea College of Arts

Okładka:
 Ewa Zasada
 motyw plakatu do wystawy:
 Connect:Katowice
 Galeria Rondo Sztuki
 2.06-17.06.2017



CONNECT, OR NARRATIONS OF CONNECTION (IN ART)

Roman Lewandowski art critic and theorist

We are living in a restless world, torn by a refugee crisis, in a world where the dialogue is being constantly interrupted and which – perhaps more than ever – urgently needs consensus and the reactivation (of/and) connection. The *Connect* project is an outcome of year-long international cooperation between two academic centres – an alumni group from the Chelsea College of Arts in London and the Academy of Fine Arts in Katowice. The project's curators Oxana Smirnova and Paweł Mendrek facilitated the creation of 14 unique Polish-British collectives within a mixture of their home universities and sporadic, post university locations, and posed to them the challenge to look for cultural ties, media links and social connections.

The artists involved in the project – half of them students, also PhD students with recent graduates – were supposed to rely on their competence and intuition in order to create aesthetic and anthropological communication within the domain of art. Not an easy task, given that artists today should use tools not necessarily associated with traditional techniques and in the broader sense have to – as Aleksandra Kunce once observed – be aware that they "belong to a game, are played and also play in accordance with the rules defined by themselves and not-themselves"¹. It is worth mentioning that the condition of player is one of the distinctive features of the post-modern mentality. According to Zygmunt Bauman other such traits include the models of vagabond, tourist and stroller.

To a great extent, the *Connect* project relies on this existential repository, which should not be looked upon with surprise as the contemporary artist, both naturally and accordingly to the selected medium, uses language games and, at the same time, draws on such qualities as transit, processuality and ephemerality. The intercultural communication present in contemporary art is certainly a trend that does not completely follow the direction determined by geographical factors and Euclidean geometry, but penetrates the symbolic sphere of history and genealogy.

Not surprisingly, the project participants often explored their links with the past – sometimes archaic or archetypal (e.g. *Betwixt and between* by Sybilla Skaluba and Angelina Kornecka or *Motherland* by Kelise Franclemont and Marcin Czarnopys), sometimes the recent and still influencing the present (*Cave* by Agata Leżuch and Joseph Lichy and *The Fox Files* by Sarah Faulkner and Agata Szymanek).

It is symptomatic that in many cases both the Polish and British participants happened to find their entanglements in the common European history the most illuminating. Undoubtedly,

such issues were also responsible for stimulating analyses focused strictly on identity matters. The young artists have become intrigued by the task of defining their own subjectivities against cultural interfaces and symbolic mirrors, which renders the works able to be perceived as cases of particular psychoanalysis of the 'mask', a phenomenon exemplified by *Discovering your identity through analysing the world of puppets* by Dagmara Jemioła-Hryniewicka, Louise Wheeler, Ewa Kozera and Magdalena Sierpińska. Paradoxically, equally intriguing, especially in the Silesian context, were genealogy and locality transposed to another imagery area. This attitude is represented by the work by Alex Roberts, Karina Kałuża and Monika Mysiak, authors of the *Maze of Fabrics*, which combined various iconographic and urban motifs typical of the Nikiszowiec district and the area of central Katowice. An analogical intervention, this time of site-specific character, was an installation by Wojtek Kazimierzczak and Jonathan Slaughter (*A twist in the fabric of space*) with references to two structures – The Rondo Sztuki Gallery and the Möbius strip.

The penetration of the habitat, with specific significance attached to natural environment, perceived both locally and as an element of the universe was the subject of Marilyn Collins' and Wojtek Kazimierzczak's activities (*Fugitive*). The work is also partly devoted to perception and reception as well as to the interpenetration of the virtual and real worlds, a subject matter of many other attempts (e.g. *Nothing by force* by Aga Piotrowska-Jaworek and Joanna Zdzenicka). The realisations – en globe – revolve around the themes of creation, process, 'errors' (the so-called glitch art) or compulsiveness, which can be seen in the project created by the collective consisting of Izabela Łęska and Adam Zoltowski (*If art is supposed to happen, it will happen*).

All the works presented in London and Katowice testify to the fact that one of the most fundamental modes present in young art is the idea of relation and the establishment of linking mechanisms. Although sometimes this dialogism is constituted by hardly distinguishable traces and concepts, it is still an important element of young artists' expression. Despite the changeability of the social determinants that influence their lives and the standardisation imposed by the media, the artists keep trying to make important and often strategic choices. The *Connect* project seems to have become an important facilitator of further artistic experiments and self-expression in the multimedia polyphony of the world and provided an illuminative contribution to international, institutional cooperation.

Żyjemy dziś w pełnym niepokoju, targanym przez kryzys uchodźczy świat, w którym ustawicznie zrywany jest dialog i który równocześnie – może jak nigdy wcześniej – domaga się pilnego konsensusu oraz reaktywacji (i) połączenia. Realizowany przez ponad rok projekt pt. *Connect* stanowi efekt i pokłosie międzynarodowej współpracy, prowadzonej pomiędzy dwoma ośrodkami akademickimi – Chelsea College of Arts w Londynie i Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach. Jego kuratorzy, Oxana Smirnova oraz Paweł Mendrek, stworzyli w jego ramach 14 unikatowych polsko-brytyjskich kolektywów, wyłonionych w obrębie macierzystych uczelni, i postawili przed nimi zadanie poszukiwania kulturowych powiązań, medialnego sprzężenia i towarzyszących koneksji.

Włączeni do projektu artyści – często jeszcze studenci, a w niektórych przypadkach absolwenci i doktoranci – musieli zdać się na własne kompetencje i intuicję, które miały ich przywieść do wykreowania estetycznej i antropologicznej komunikacji w ramach artystycznego pola sztuki. Nie jest to proste zadanie, zważywszy na to, że artysta dziś winien sięgać do narzędzi niekoniecznie kojarzących się z tradycyjnym warszatem twórczym, a jednocześnie – w szerszym rozumieniu – musi, jak zauważa Aleksandra Kunce, posiadać lub mieć przeświadczenie, że „jest się w grze, jest się grany, ale i jest się graczem rozgrywającym coś według siebie/nie-siebie”¹. Kondycja gracza – warto tu przypomnieć – jest także jedną z dystyngowanych cech ponowoczesnej mentalności, którą Zygmunt Bauman dopełnia jeszcze o modele włóczęgi, turysty i spacerowicza.

Projekt *Connect* w dużej mierze do tego egzystencjalnego depozytorium się odwołuje, co zresztą nie może dziwić, bowiem współczesny artysta z istoty rzeczy (i w duchu przedsięwziętego medium) sięga do repertuaru gier językowych, z drugiej zaś strony niejednokrotnie bazuje na takich właśnie jakościach, jak tranzyt, procesualność i efemeryczność. Prowadzona w sztuce aktualnej komunikacja międzykulturowa jest – oczywiście – ruchem, który nie odbywa się wyłącznie zgodnie z wektorem geografii i zasadami geometrii Euklidesa, ale penetruje również symboliczną przestrzeń historii i genealogii.

Nie może zatem dziwić, że uczestnicy projektu często badali swoje związki z przeszłością – niekiedy tą archaiczną czy archetypową (np. w pracy *Betwixt and between* Sybilli Skaluby i Angeliny Korneckiej, a także *Motherland* Kelise Franclemont i Marcina Czarnopysia), innym znowu razem bardziej zajmującym dla nich aspektem wydało się rozsupływanie historii nieodległej w czasie i ciągle jeszcze brzemiennej w skutki (praca *Cave* Agaty Leżuch i Josepha Lichy'ego oraz *The Fox Files* Sarah Faulkner i Agaty Szymanek).

Jest rzeczą dalece symptomatyczną, że w wielu przypadkach atrakcyjne poznawczo – zarówno dla Brytyjczyków jak i dla Polaków – okazywały się uwikłania we wspólną europejską przeszłość, któ-

ra bez wątpienia stanowi także ważny asumpt do prowadzenia rozważań stricte tożsamościowych. Młodych artystów intryguje definiowanie własnej podmiotowości w kontekście kulturowych interfejsów oraz symbolicznych luster, co sprawia, że często realizacje te mogą stanowić swoisty rodzaj psychoanalizy „maski”, jak miało to miejsce na przykład w pracy *Odkrywanie własnej tożsamości poprzez analizę świata marionetek* Dagmary Jemioły-Hryniewickiej, Louise Wheeler, Ewy Kozery i Magdaleny Sierpińskiej. Paradoksalnie – równie intrygujące, zwłaszcza w kontekście Śląska, okazały się poszukiwania genealogiczne, badanie lokalności i próba jej transpozycji na inny obszar wyobraźniowy, co stało się współludziem kolektynu tworzonoego przez Alexa Robertsa, Karinę Kałużę i Monikę Mysiak. Ich praca, zatytułowana *Maze of Fabrics*, łączyła różne wątki ikonograficzne i urbanistyczne – przestrzeni Nikiszowca i centrum Katowic. Analogiczną interwencją, tym razem o charakterze site-specific, była niewątpliwie instalacja Wojtka Kazimierzczaka i Jonathana Slaughter (*Skręt w materii kosmosu*), która odwoływała się do dwóch form przestrzennych – elewacji budynku Ronda Sztuki oraz wstęgi Möbiusa.

Penetracja habitatu, ze szczególnym uwzględnieniem walorów środowiska naturalnego, rozumianego jako wymiar lokalności i równocześnie komponent uniwersum była z kolei tematem działań Marilyn Collins i Wojtka Kazimierzczaka (*Fugitive*). Ta ostatnia praca zresztą dotyka również zagadnienia percepcji i recepcji, a także przenikania się wirtualności i realności, co stało się osią – generalnie – wielu innych prac (np. *Nothing by force* tandemu Aga Piotrowska-Jaworek i Joanna Zdzenicka). Realizacje te – en globe – oscylują często wokół tematyki kreacji, procesu albo „błędu” (tzw. glitch art) czy kompulsywności, co odnajdujemy także m.in. w projekcie kolektynu – Izabela Łęska i Adam Zoltowski (*Jeśli sztuka ma się wydarzyć, to się wydarzy*).

Wszystkie dzieła prezentowane w Londynie oraz w Katowicach unaoznaczają, że jednym z fundamentalnych modusów młodej sztuki stała się dziś idea relacji i konstytuowanie mechanizmów powiązania. Jakkolwiek niekiedy dialogiczność ta konstytuowana jest przez ślady i koncepty ledwie widoczne, jest ona ważnym głosem młodego pokolenia artystów, którzy mimo zmienności społecznych determinantów, w jakich przyszło im żyć, oraz pokutującej w mass mediach standardyzacji, starają się dokonywać ważnych dla nich i niejednokrotnie strategicznych wyborów. Projekt *Connect* – jak się wydaje – stał się tutaj i ciągle jeszcze brzemiennej w skutki (praca *Cave* Agaty Leżuch i Josepha Lichy'ego oraz *The Fox Files* Sarah Faulkner i Agaty Szymanek).

Jest rzeczą dalece symptomatyczną, że w wielu przypadkach atrakcyjne poznawczo – zarówno dla Brytyjczyków jak i dla Polaków – okazywały się uwikłania we wspólną europejską przeszłość, któ-

¹A. Kunce, Tożsamość i postmodernizm, Elipsa, Warszawa 2003, p. 110.



BETWIXT AND BETWEEN

Angelina Kornecka

Sybilla Skatuba

Body not as a tool, which can communicate rational literal meanings, but as a being which has its own space and time.

Tatsumi Hijikata

Angelina Kornecka: *Peripheral performance* in a wide aspect of definition of PERIPHERAL is something that is just outside of the main Focus. PERIPHERAL parallels thoughts as a means of rousing the imagination to draw previously unseen connections. PERIPHERAL artistic concept is a way to stimulate oppositions and similarities of linear movement; where you are? during the co-creation of a work of art. Angelina Kornecka's work is visually concealed in an enigmatic structure of image language through conceptual art. Aims at provocation that initiates individuality and identity amongst people through their questioning; subject in philosophy, transformation, and transition. Her paintings capture or define the momentum: the vertical, horizontal, diagonal, spiral lines and non-figurative inspire and are inspired by the outer and inner worlds forming composition and non-composition. Philosophy creates an abstract form in destruction and expression in the gap 'in between'.

Sybilla Skatuba: A liminal state is a state of being in the same distance from both betwixt and between. A participant in the liminal process is a creature suspended in an unspecified space, like the Yōkai ghost. A creature having no knowledge of itself, having no hold on reality, but, out of necessity, open to the things it does not know and is not familiar with. Experiencing the liminal transformation entails going through the transition stage: a phase of detachment (of the participant from the society and their current existence), followed by the marginal phase of being 'outside himself/herself', filled with liminal rites, and after crossing the threshold the phase of being restated, of being reintroduced to the society. In the Western, European tradition, the whole world is a liminal space because the sacred is present everywhere. The Eastern tradition represents spirituality that tries to name and separate what is weird, unexplained and disturbing from the everyday life.

I create, observing from my stable and unaffected position, from my place of origin, the heroes, 'the liminal ghosts', the story about migration so controversial in the context of today's problems of the world. The story that I base on the Cosmic Tree, the World Tree that unites the underground forces (through its roots) with the cosmic spheres (the crown) and life on earth (the trunk).

The tree, but only a single part of it, a slice suddenly cut out and divided from the Earth, the organism of its origin, gains a non-obvious status. Its history, written in the code of nature in subsequent layers that accumulate with the passage of time, comes to a halt and reveals liminal moments and places, where mysterious, obscure truths and hard-to-define experiences that strengthen the faith, collide with the irrefutable facts of the newly met reality.

Sybilla Skatuba: Stan liminalny jest stanem „pomiędzy”. Uczestnik liminalnych procesów jest istotą zawieszoną jak duch Yōkai, nie wiadomo gdzie, nie znającą siebie, nie mającą punktów oparcia, ale za to, z konieczności niejako, otwartą na to, czego nie zna i nie wie. Przechodząc transformację liminalną skazany jest na etap przejścia: fazę oddzielenia (uczestnika od społeczności i dotychczasowej jego sytuacji bytowej), następnie fazę marginalną, „bycia poza”, którą wypełniają rytmy liminalne, a – po przekroczeniu progu – fazę włączenia na nowo, powrotu do społeczności. W europejskiej filozofii Zachodu cały świat jest przestrzenią liminalną, ponieważ sacrum jest obecne wszędzie w zastawieniu do tradycji Wschodniej, gdzie wyraża duchowość próbującą nazwać i ująć w ramy to, co dziwne, niewyjaśnione i niepokojące w codzienności.

Tworzę – obserwując na uboczu z pozycji nienaruszonej i stabilnej, z własnego miejsca pochodzenia – bohaterów, „duchy liminalne”, opowieści o emigracji jakże dziś kontrowersyjnej w kontekście obecnych problemów świata. Opowieści, u podstaw której stawiam Drzewo Kosmiczne, Drzewo Świata, drzewo łączące siły podziemne (przez korzenie) ze sferami kosmicznymi (korona) i życiem na ziemi (pień).

Drzewo, ale tylko jego część, plaster nagle odcięty i oddzielony od ziemi – organizmu pochodzenia, uzyskuje status nieoczywisty. Jego historia, zapisana kodem natury poprzez kolejne warstwy, które wraz z upływem czasu narastają jedna po drugiej, zostaje zatrzymana, ujawniając progowe chwile i miejsca, gdzie tajemnicze, mgliste prawdy i nie dające się określić doświadczenia, które umacniają wiarę, zderzają się z niepodważalnymi faktami z rzeczywistości nowo zastanej.



Angelina Kornecka: *Obwodowy performans* w szerokim aspekcie swojej definicji jest czymś co jest poza głównym skupieniem i esencją rzeczywistości zastanej tu i teraz. Jednocześnie jest doświadczany tu i teraz. Jest paralelą myśli jako wyobrażenia pierwszych i pierwotnych niewidzialnych znaczeń i relacji. Artystyczny koncept to stymulacja opozycji i podobieństw jakie istnieją w ruchu i naszej ekspresji / mowa ciała zastana i zapamiętana jednocześnie współgra i współtworzy nasz byt. Tworzy performensy, które nazywa instalacją ruchu. W procesie działań performatywnych koncept dostosowany do miejsca i przestrzeni, zależny od specyfiki czasu, ujawnia chwile i moment egzystencji; przybiera abstrakcyjną formę. Wykorzystuje impuls, symultanicznie prowadząc dialog z percepcją i intuicją. Improvizując w oparciu o doświadczenie zacerpnięte z tańca Butoh, którym interesuje się od dłuższego czasu stara się zrozumieć i jak najpełniej wyrazić ludzkie działania, doświadczenia chwili i momentu bytu. Tworząc performansy realizuje idee czwartego wymiaru.

Fizyczne ciało nie jako narzędzie, które jest w stanie komunikować racjonalne znaczenia językowe, ale jako byt, posiadający własną przestrzeń i czas. Tatsumi Hijikata



ŻÓŁTY (YELLOW)

Monika Krason

Adam Zoltowski

Adam: During my work with Monika I was more relaxed about the boundaries of collaboration, less concerned about balance and authorship. I was more open to unexpected digressions, less controlling. When I saw Monika's paintings of faces I recognised something from my past I could work with. She is quite shy and much younger than me, but I felt that we could be ourselves and each contribute something essential of ourselves without compromise.

I asked Monika to do some paintings based on a selfie I sent her. One of her first quick sketches I thought I could make into a sculpture. Very fast I produced a large-scale work with experimental techniques that I have slowly been developing over the years. This collaboration provided



exactly the right sense of spontaneity and freedom needed to complete the process. Other works followed, a selfie from Monika, a large sketch, a self-portrait... My first idea had been to create a balanced collaboration with Monika's paintings and my sculpture, but it did not work out like that. Her paintings were too free to just simply cut out – she hates boundaries!

My collaboration with Monika contributed to my solo exhibition *Foreign Bodies*. We had a great time both in Katowice and London working side by side, often on the same pieces, we work really well together. In retrospect I tend to pull her wilder work into something more coherent and finished. This was never easy, never perfect, but with the best intentions.

Monika: When I decided to join *Connect Project* I was initially worried about my English and the necessity to make a conceptual project. After exchanging a few e-mails, I realized that Adam is very precise and quick to act. When he proposed to make a portrait together, things gained momentum. Adam encouraged me to be honest in my art. I was surprised by his openness. Thanks to Adam I saw also that to make art is a big privilege if you have your own family and the many duties it entails.

Our collaboration revolved around the theme of 'faces', which was also the subject of my diploma painting cycle. My 'faces' were represented very freely, without a clear physical context, in contrast to Adam's drawings, which were more concrete and closer to portrait. The common aim and spirit of our collaboration was 'to connect', which involved meeting, conversation and really working together 'here and now'. It was an adventure and experience of shared thinking and feeling. Thanks to *Connect Project* we met and learned how similar and different we are. We are still cradling an idea of a big common work balancing between sculpture and painting.

Adam: Podczas współpracy z Moniką byłem spokojny o zasady współpracy i mniej skoncentrowany na wypracowaniu idealnej równowagi w kwestiach autorskich. Byłem bardziej otwarty na nieoczekiwane i jednocześnie mniej kontrolujący. W malarskich „twarzach” Moniki rozpoznałem coś, co wcześniej było obecne w mojej twórczości, a do czego chętnie chciałbym powrócić. Chociaż Monika wydawała się nieśmiała i dzieliła nas różnica wieku, poczułem jednak, że możemy pozostać sobą i wnieść coś istotnego do wspólnej pracy bez konieczności zawierania kompromisu.

Poprosiłem Monikę o zrobienie szkiców na podstawie przesłanych do niej selfie. Jeden z pierwszych postanowiłem wykorzystać jako projekt nowej realizacji. Bardzo szybko powstała duża rzeźba w eksperymentalnej technice, którą rozwijałem powoli przez lata. Nasza współpraca była możliwa dzięki poczuciu spontaniczności i wolności, które okazały się niezbędne w całym procesie. Później powstały kolejne selfie Moniki – duży szkic, autoportret... Pierwsza nasza koncepcja zakładała stworzenie balansu pomiędzy malarstwem Moniki a moją rzeźbą, ale to się nie udało. Jej obrazy były zbyt swobodne, żeby je po prostu przyciąć, ponieważ ona nie znosi granic!

Nasza współpraca przyczyniła się nieoczekiwanie do mojej indywidualnej wystawy *Obce ciała*. W Katowicach oraz Londynie spędziliśmy bardzo dobry czas, niekiedy pracując wspólnie nad jedną pracą. Patrząc z perspek-

tywy czasu – wydaje mi się, że próbowałem podciągnąć jej „nieokiełznane” prace do czegoś bardziej czytelnego i klarownego. Współpraca ta nie była ani łatwa ani idealna, ale przepełniona dobrymi i twórczymi intencjami.

Monika: Kiedy decydowałam się, czy dołączyć do projektu, była we mnie obawa, o mój angielski oraz konceptualny wymiar współpracy. Po kilku mailach zrozumiałam jednak, że Adam jest bardzo konkretny i szybki w działaniu. Kiedy zaproponował zrobienie wspólnego portretu, prace ruszyły z impetem. Utwierdził mnie też, że warto pozostać w swojej sztuce szczerym. Zaskoczyła mnie jego otwartość. Na jego przykładzie zdałam sobie sprawę, że tworzenie sztuki jest swego rodzaju luksusem, szczególnie, gdy masz własną rodzinę i wiele innych obowiązków. Nasza współpraca obracała się wokół motywu „twarzy”, który był tematem cyklu moich dyplomowych obrazów. Moje „twarze” były malowane bardzo swobodnie, bez czytelnego realnego kontekstu, w przeciwieństwie do rysunków Adama, które zaczęły się ukonkretniać i zbliżać do formy portretu.

Wspólnym celem i duchem naszej współpracy było „połączenie”, na które składały się spotkania, rozmowy i wspólna praca „tu i teraz”. Była to przygoda i doświadczenie dzielenia się swoim myśleniem i odczuwaniem. Dzięki *Connect* poznaliśmy się i dowiedzieliśmy, jak wiele nas dzieli i łączy. Wciąż nosimy w sobie pomysł na dużą, wspólną realizację, balansującą pomiędzy rzeźbą oraz malarstwem.

CAVE

Agata Leżuch

Joseph Lichy

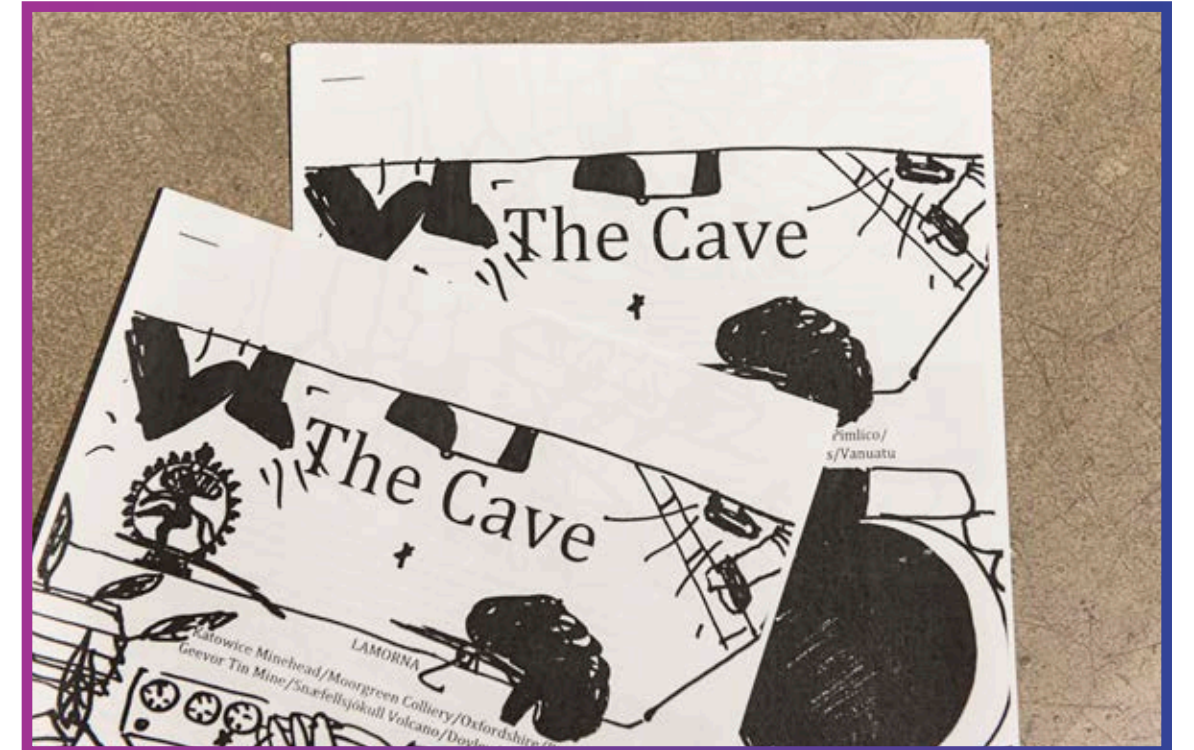


Collaborating on a common work of art with a total stranger is usually a challenge. It was the case with us. It took us a while to come up with a project for the London show. Eventually we realised that both our grandfathers had been in France during World War II and so we decided to base our project on that. Initially I was going to write and Agata was going to illustrate but this did not feel quite right and nothing developed for several months. It was only when we decided to both write a short story and then illustrate each other's prose that things took off.

For this next project we are doing something similar but with animation rather than illustration. This has the inherent limitation that only Agata has access to the necessary animation tools and technology, this basically means that Joe will be doing the writing. In terms of the subject matter, it will be in some ways similar to the London project in terms of talking about the roots that bind us to our past and the pre-past of our forebearers.

Próba stworzenia wspólnego dzieła przez dwie obce sobie osoby stanowi zwykle duże wyzwanie. Tak też było w naszym przypadku. Przygotowanie projektu na wystawę w Londynie zajęło nam sporo czasu. Podczas licznych rozmów, mających na celu znalezienie tematu naszej pracy, natrafiiliśmy na niezwykle intrygujący wątek. Otóż – jak się okazało – obaj nasi dziadkowie, podczas II Wojny Światowej, przebywali we Francji. Zdecydowaliśmy się pójść tym tropem i zbudować na nim fabułę naszego projektu. Wynikiem dalszej współpracy była wydrukowana broszura ze stworzonymi przez nas historiami oraz komplementarnymi rysunkami.

Projekt, nad którym obecnie pracujemy, powstaje w oparciu o doświadczenia z poprzedniej współpracy i opiera się na podobnej zasadzie. Jednakże tym razem planujemy eksperymentalnie użyć, jako medium, ruchomego obrazu. Podstawą projektu oraz inspiracją do krótkiej animacji jest esej napisany przez Joe. W odniesieniu do przedmiotu naszej kooperacji nie odbiega on daleko od tematu naszej poprzedniej pracy, wystawianej w Londynie. Oba projekty łączy nasze wspólne zainteresowanie genealogią, które wiąże nas z przeszłością i naszymi przodkami.





IF ART IS TO HAPPEN, IT WILL HAPPEN

Izabela Łęska

Adam Zoltowski

Izabela, impatient to begin, contacted Adam before the artist were paired by curators. Artists began a long e-mail correspondence and many ideas were voiced and rejected. First stage of their collaboration was this very simple idea to copy one another's piece of work which was directly inspired by the philosophic notion of Theseus' paradox (a thought experiment that raises the question whether an object with carefully replaced components remains in the end the same object).

During the process of getting to know each other Adam spoke about his relationship with Poland (his parents are Polish refugees from World War II). At the time he had returned from Poland where he had returned his father's ashes to the family crypt there. It was reflecting on this cycle of returning his father home while walking around the decrepit house that prompted Izabela to pick up on his use of the phrase 'going round in circles'. As it means to discuss or to do something without making any progress because of going back to the same subjects, or to use a lot of time and effort trying to do something without making any progress, it seemed as a perfect expression of state we were in. Izabela is very much interested in language so what struck her was that Adam used this exact expression walking in circles which became a nice metaphor for their conversations.

From this came the idea of sending circles to each other. The mail art collaboration consisted of 55 drawings each made with a different tool. Each circle is made as a response to the previous one and provokes the next one. Circles evolved from a geometric form to become more and more personal. Adam drew the first circle, made by hand, not a perfect one. Circles went from a simple form to a narrative one. Gradually morphing from a rough circle to a convoluted amoeba-like shape, the result of repeated copying. Going around in circles seems to be something we all do in a significant way meaning the recurrence of life on the whole but also on a scale of everyday life with tiny, repeatable actions, seemingly irrelevant acts. Visiting the same places and doing similar things puts our life in sort of a rhythm.

The project will be presented as a set of objects. Izabela in her piece *If art is to happen, it will happen* has extracted pieces of e-mail correspondence for the period 31st March 2016 – 20th April 2017. Through a process of deleting, she created a short continuous text that in her opinion, describes well the energy between artists, all its ups and downs along with funny moments. She noted that 'The idea develops slowly and at the end we are left with almost nothing or with something really valuable. Maybe we didn't do anything important or anything at all? Could this reciprocal flow and mutual meeting have changed something within us? Are we still in the same boat? Black characters are presented on the gallery's floor and so willingness to read the story forces a sort of choreography on the viewer. One goes round in circles just like we did. You can feel really dizzy!'

Moon's milk is a sculpture made of styrofoam, fibreglass, epoxy resin, and wax. The crescent shape that is the final form of this work developed gradually from the collaboration with Izabela. The show Adam has recently taken part in was on the spring equinox, and so this initially abstract crescent became the moon, and the labour of producing this meticulous surface became an offering to the moon, and to the Goddess, perhaps in tribute to the three Polish women (three witches?) he had worked with for the previous year. The use of a bottle of fermented milk as a supporting element was a suitable solution as a historical offering to the moon, being fermented or rotten is especially suitable in this context and additionally satisfies him in that fermented milk – cheese is what the moon is made from in folklore. Adam intends to bring his work with him on the plane to Katowice, carrying it in the hold, he imagines it orbiting the baggage carousel, having crossed the sky to finally complete its journey.

Artists show also a booklet documenting their e-mail collaboration – a series of 55 drawings. Animation of forms belongs to the viewer. Quick sheeting of booklet's pages shows a story of a certain relationship.

Kontakt pomiędzy Izabelą i Adamem zawiązał się jeszcze zanim kuratorzy projektu skonfrontowali ich ze sobą. Pokróćce rozpoczęła się długa korespondencja mailowa, wypełniona negocjowaniem różnych pomysłów. Pierwszym etapem współpracy był prosty zamiysł, aby skopiować swoje prace. Był on bezpośrednio zainspirowany tzw. paradoksem statku Tezeusza (eksperymentem myślowym, analizującym i konstatującym tożsamość obiektu, którego wszystkie elementy zostały skrupulatnie zamienione. Czy pozostaje on nadal tym samym obiektem?).

Podczas procesu wspólnego zaznajamiania się Adam opowiadał o swoich związkach z Polską (jego rodzice to polscy uchodźcy z czasów drugiej wojny światowej). Akurat w tym właśnie czasie powrócił z Polski, gdzie złożył w rodzinnym grobowcu prochy swojego ojca. Jego spacer po zgłiszczach domu symbolicznie odzwierciedlał akt powrotu ojca do domu, co z kolei skłoniło Izabelę do podjęcia jednego z idiomów, którym często posługiwał się Adam. „Chodzić w kółko” – oznacza tyle, co dyskutować lub robić coś bez jakiegokolwiek postępu, uparcie powracać do tych samych tematów lub tracić dużo czasu i wysiłku, próbując zrobić coś bez jakiegokolwiek postępu. Wyrażenie to wydawało się zatem doskonałym wyrazem stanu, w jakim oboje się znaleźli. Ponieważ Izabela bardzo interesuje się językiem, więc uderzyło ją, że Adam użył dokładnie takich słów, które stały się trafną metaforą ich rozmów.

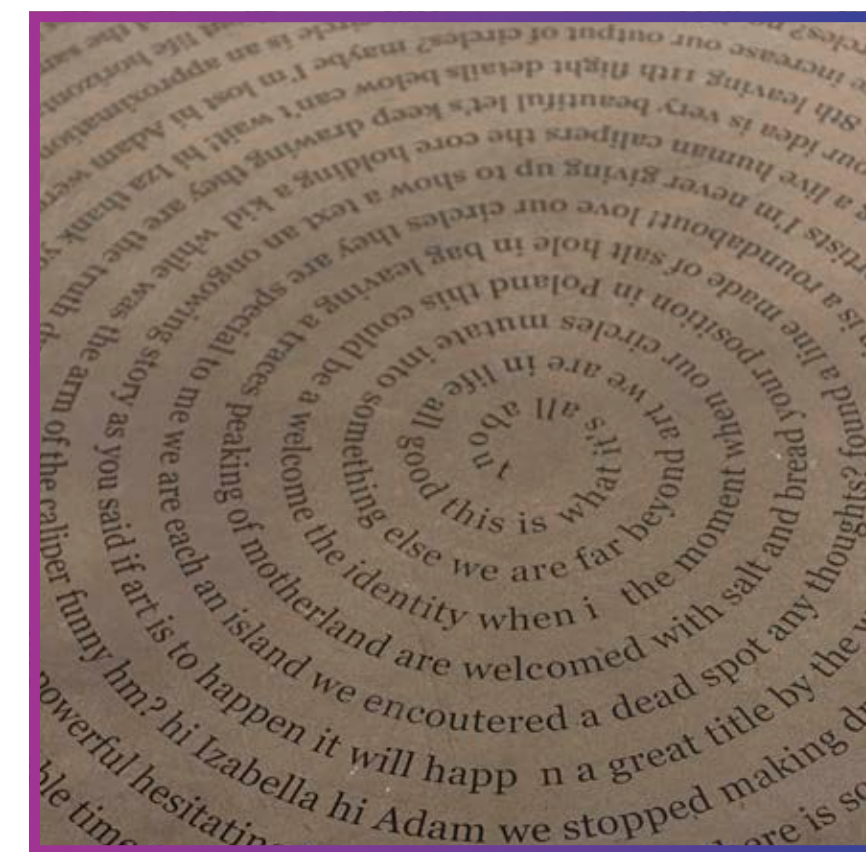
Ta koincydencja sprawiła, że zaczęli wysyłać do siebie nawzajem inwariantne rysunki kółek. W rezultacie mailowej współpracy powstało 55 rysunków, wykonanych różnymi narzędziami. Każde z kółek jest odpowiedzią na poprzednie, prowokując zarazem następne. Okręgi ewoluowały, stając się coraz bardziej osobistymi formami. Adam narysował odręcznie pierwszy okrąg, który był daleki od perfekcji. Koła rozwinęły się z prostej formy, chociaż z biegiem czasu stawała się ona coraz bardziej narracyjna. Stopniowe przekształcenia z surowego koła w pozwijany kształt, przypominający amebę, były rezultatem powtarzanego kopiowania rysunków. Chodzenie w kółko wydaje się być czymś, co wszyscy w swoisty sposób robimy. To zarówno cykl całego życia, ale również w skali codzienności drobne, powtarzalne działania, pozornie nieistotne czynności. Zwiedzanie tych samych miejsc i robienie podobnych rzeczy umieszcza nasze życie w pewnym rytmie.

Projekt zostanie ostatecznie pokazany jako zestaw obiektów. Izabela w pracy *If art is to happen, it will happen* wykorzystwała fragmenty wspólnej korespondencji e-mailowej z okresu między 31 marca 2016 r. a 20 kwietnia 2017 r. W drodze kasowania wybranych treści stworzyła krótki i ciągły tekst, który – w jej opinii – dobrze ujmuję energię pomiędzy artystami, wloty i upadki współpracy jak i jej zabawne momenty. Pomysł – jak sama zauważa – „rozwił się powoli, a na końcu zostajemy z niczym bądź z czymś naprawdę cennym. Może nie zrobiliśmy niczego ważnego albo w ogóle nic nie zrobiliśmy? Być może wzajemny przepływ energii oraz wspólne spotkanie coś w nas zmieniło? Czy jesteśmy dalej tym samym statkiem? Czarne litery są prezentowane na podłodze galerii, a więc zagłębianie się we wspólną historię pewnej współpracy zmusza widza do konkretnego rodzaju choreografii. Odbiorca kręci się w kółko tak jak kręciliśmy się i my. Uwaga na zawroty głowy!”



Moon's milk to rzeźba wykonana ze styropianu, włókna szklanego, żywicy epoksydowej i wosku. Posiada kształt półksiężyca, który jest ostateczną formą pracy, jakkolwiek rozwijał się stopniowo ze współpracy z Izabelą. Wystawa, w której Adam niedawno brał udział, odbywała się dokładnie podczas równonocy wiosennej, więc początkowo abstrakcyjny półksiężyc przybrał formę księżyca. Drobniagowa praca nad powierzchnią formy stała się rodzajem ofiary złożonej księżycowi, boginiom, być może w hołdzie trzem polskim kobietom (trzem czarownicami?), z którymi współpracował przez ostatni rok. Decyzja o użyciu butelki sfermentowanego mleka, jako elementu podtrzymującego rzeźbę, była dobrym rozwiązaniem ze względu na kontekst historyczny. W folklorze mówi się o księżycu wykonanym z sera, czyli ze sfermentowanego mleka. Adam zamierza przywieźć rzeźbę ze sobą do Katowic na pokładzie samolotu. Wyobraża sobie, jak kręci się ona na taśmie bagażowej na lotnisku, po przemierzeniu nieba, aby ostatecznie zakończyć swoją podróż.

Artyści prezentują także książeczkę dokumentującą ich mailową współpracę – wspólnie stworzoną serię 55 rysunków. Zanimowanie kolejnych form należy do widza. Szybko kartkowane strony książeczki ukazują historię pewnej znajomości.





DOUBLE INDEMNITY

Paul Abbott
Mariusz Maślanka

Paul Abbott graduated from the Boston Massachusetts College of Art & Design and London's Chelsea College of Arts. Mariusz Maślanka studied at the Academy of Fine Arts in Katowice and later transferred to the Eugeniusz Geppert Academy of Art and Design in Wrocław. They both move within the field of multimedia art. Their works often refer to modern individuals immersed in the habitat.

Maślanka and Abbott have started their collaboration in the mail-art-exchange tradition and sharing videos that has outlined the common thematic and formal area of their interest. Fascinated by the concept of 'non-space', they explored numerous real and digital spaces, trying to capture and bring forward the situation in which the viewer is confronted with the dilemma unfolding between the real world and its digital representations.

The *Double Indemnity* exhibition, which took a place at Atelier WRO in Wrocław was another opportunity to look at the anthropological 'here' in the digital context. The new spaces of human existence and the transit generated by the widespread supermodernity are becoming an incredibly interesting area for artistic activities. In this way, post-internet art provides many valuable insights and comments on the existence of the Western man 'here' and 'now'.

Double Indemnity – the title proposed by Paul Abbott – was taken from the American film noir about an insurance agent and an unhappy wife who plan her husband's murder that has a dual advantage: the agent will get money from the policy and the woman will be freed from her husband.

Placing the title of this film from the 1940s in the context of the modern society seems quite naive (though not outdated), but separating it partially from the previously outlined history gives us the opportunity to consider the digital, mobile internet, and the social media from a completely different point of view. Marc Augé, speaking of the multiplication of what we now call a 'non-place', also foresees expansion into virtual places of transits – like cable and wireless networks that mobilise extra-terrestrial space for the purposes of a communication so peculiar, that it often puts the individual in contact only with another image of him- or herself. Double indemnity turns out to be a metaphor for living in two spaces simultaneously: in the material one and the digital one. Both these planes secure one another, sharing a great deal of social representational, organizational and communication functions. At this moment it is difficult to talk about the possibility of existence in only one of these spaces, as the boundaries between them are becoming increasingly blurred. Just as there is no clear boundary between a place and a 'non-place'.

In the work of Marc Augé, there is a dominant motif of the place – the landscape – and the lonely traveller. For a non-place to exist, a carrier is necessary, or the non-place has to exist as a carrier for itself. Being on a journey allows you to unleash the extraordinary feeling of lightness, unreality, a change of worlds. Only the double displacement of the traveller and the landscape defines the temporality characteristic of the non-place, constructing a fictional relationship between the gaze and the landscape. Travel as a metaphor of the computer and internet use is the main reason for my reflection on the digital space that surrounds us. By attributing the non-place features to it, I find virtuality as an exceptional sign of our times, where the 'here' and 'now' cannot be specified.

Paul Abbott jest absolwentem bostońskiego Massachusetts College of Art & Design oraz londyńskiej Chelsea College of Arts. Mariusz Maślanka studiował na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, skąd przeniósł się do Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Obaj artyści poruszają się w obszarze sztuki multimedialnej, swobodnie dobierają środki podlegające różnym dyscyplinom artystycznym. Ich prace bardzo często nawiązują do habitatu współczesnego człowieka.

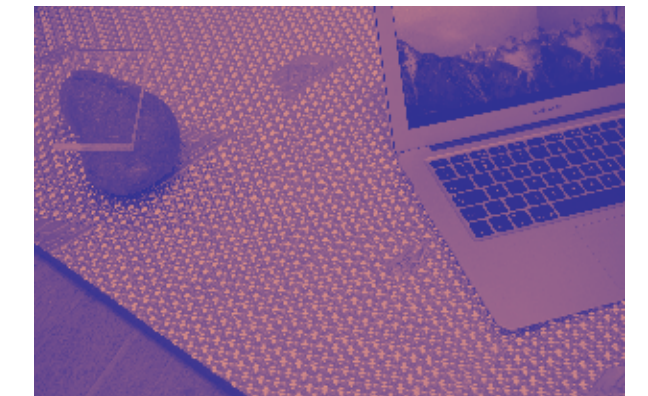
Artyści zainicjowali współpracę bazując na tradycji mail-art-exchange. Wymiana nagrań wideo nakreśliła preferowany przez obu twórców wspólny obszar tematyczny oraz formalny. Zainteresowani badaniem przestrzeni opartej na koncepcji nie-miejsca poddali licznym porównaniom przestrzeni realnej oraz cyfrowej. Artyści próbowali uchwycić i przedstawić sytuację, w której widz zostaje postawiony przed dylematem rozgrywającym się pomiędzy światem rzeczywistym i znanym z cyfrowych przedstawień.

Wystawa pt. Double Indemnity, która odbyła się w Atelier WRO we Wrocławiu to kolejna okazja, aby przyjrzeć się antropologicznemu „tutaj” w kontekście cyfrowości. Nowe przestrzenie ludzkiego bytu oraz tranzytu, generowane przez szeroko pojętą hipernowoczesność stają się niesamowicie interesującym obszarem dla działań artystycznych. Sztuka postinternetowa dostarcza w ten sposób wielu cennych spostrzeżeń i komentarzy dotyczących egzystencji człowieka kultury zachodniej „tutaj” i „teraz”.

Double Indemnity – tytuł zaproponowany przez Paula Abbotta – został zaczerpnięty z amerykańskiego filmu noir, opowiadającego o losach agenta ubezpieczeniowego i nieszczęśliwej mężatki, którzy zaplanowali morderstwo jej męża. Realizacja takiego planu może być podwójnie korzystna – agent otrzyma pieniądze z polisy, kobieta uwolni się od obecnego męża.

Umieszczenie tytułu owego filmu sprzed ponad 70 lat w kontekście zwyczajów nowoczesnego społeczeństwa wydaje się dość naiwne (choć nie zdezaktualizowane), jednak oderwanie go częściowo od uprzednio zarysowanych historii daje nam możliwość rozpatrzenia w zupełnie innym aspekcie – cyfrowości, mobilnego internetu, social mediów. Francuski socjolog, Marc Augé, mówiąc o nieustannym mnożeniu się tego, co nazywamy już teraz nie-miejscem, przewiduje także ekspansję w stronę tranzytów wirtualnych – „sieci kablowe lub bezprzewodowe działające w przestrzeni pozaziemskiej i służące tak dziwnej komunikacji, że łączy ona jednostkę wyłącznie z innym obrazem jej samej”. Podwójne ubezpieczenie okazuje się tutaj być świetną metaforą dla życia prowadzonego w dwóch przestrzeniach jednocześnie, tego w przestrzeni materialnej oraz tego odbywającego się w przestrzeni cyfrowej – internetowej – mobilnej. Obie te płaszczyzny ubezpieczają się wzajemnie, dzieląc między sobą ogromną część społecznych funkcji, w szczególności reprezentacyjnych, organizacyjnych i komunikacyjnych. Trudno w tym momencie mówić o możliwości istnienia tylko w jednej z tych przestrzeni, gdyż granice między nimi coraz bardziej się zacierają. Tak jak nie ma wyraźnej granicy pomiędzy miejscem i nie-miejscem.

W pracy Marca Augé dominuje motyw miejsca – krajobrazu i przemierzającej go samotnej jednostki – podróżnika. Do zaistnienia nie-miejsca niezbędny jest także nośnik, bądź konieczność istnienia nie-miejsca jako nośnika samego dla siebie. Przebywanie w podróży pozwala wyzolic to niecodzienne uczucie lekkości, pewnego odrealnienia, zamiany światów. Jedynie podwójne przemieszczenie podróżnika oraz pejzaży definiuje tymczasowość charakterystyczną dla nie-miejsca, konstruując fikcyjną relację między spojrzeniem i pejzażem. Podróż jako metafora użytkowania komputera i internetu, oraz zmieniające się w drodze krajobrazy niczym tła pulpitu stanowią dla mnie uzasadniony punkt wyjścia do refleksji nad otaczającą nas przestrzenią cyfrową. Przypisując jej cechy nie-miejsca, odnajduję wirtualność jako szczególnie znak naszych czasów, miarę epoki, nie dające się sprecyzować „tutaj” i „teraz”.





MAZE OF FABRICS

Karina Kатуża
Monika Mysiak
Alex Roberts

Once paired together, we started to 'connect' via email and Skype. Our starting points were a little clunky, language barriers and digital means of introductions were not initially natural but we enjoyed getting to know each other's work and searching for overlaps of interests. Discussing project ideas it became clear that fabric and the 'materiality of painting' is something we all share, with Karina and Alex painting upon transparent fabric surfaces, while Monika has made 'fabric' her main conceptual focus for her works. The curiosity to capture the transient nature of our human trace is of equal common importance.

With these two key interests in mind, Alex shared her curiosities with the sense of community, derived from Katowice's mining heritage she witnessed in Upper Silesia. These self-sustaining neighbourhoods, such as Nikiszowiec seemed to lend a sense of narrative, witnessed histories and collections of personal worlds/memories, a world of the private and public domesticity. We followed this lead and re-visited Nikiszowiec as a group, including the Historical Museum Katowice, Rymarska Street - a former public laundry and washhouse for women and children. Our thoughts became anchored from and within this experience.

We meditated on the possible conversations that took place during the daily activities of shared washing and bathing. Along with deliberating our curiosity to investigate an international language of painting. We asked each other how could we engage the viewer? Physically immerse them within our painting works too, in terms of installation? We were keen to find a way for the viewer to mentally and bodily enter the 'conversation'; releasing their own personal associations.

The nucleus of our research considers the language of painting, site-specificity, installation and the triggering of free associations, personal memories, identities, and local customs for Nikiszowiec, Katowice, Hornsey, London and wider Europe. Hence why we decided to make a maze of fabrics, which is made up of several works from each of us.

Hornsey's 'Intro show', Ply Gallery, UK gave us an opportunity to try out our first round of research findings, testing a site-specific hanging system for our fabric works. Since conferring we have, "continued re-looking at local heritage, ancestry; British-Polish past relationships and our present, common European concerns," with for us, fabric being the go-between. Being part of Industriada, the Festival of Monuments of Technology, back at the Historical Museum we aim to drape our pieces over the old, large wooden drying racks, mangles and linen presses. We feel this is an acute matching and appropriate, site-specific way for our working research to be portrayed and involve the viewer.

For the Rondo Sztuki Gallery we are setting our works together as a painting installation, a maze of fabrics, not entirely washed out and clean, we are investigating a sensory experience of painting. Fabrics are embroidered, dyed, painted, ruffled, pulled, bringing to mind not necessarily clean, folded and ironed laundry, but an ambiguous collection of cloths that question if this is fabric, a painting, laundry, or a series of drifting associations that infer the in-between, or allude to something else? Is this the laundry before washing, leaving clear traces of human presence, or the over-washed kind, familiarly loved that holds reminisce of human stains not wishing to be seen? Working with the maze project is an on-going interesting challenge, especially as the final effect remains an unknown! We will see our concluding, collective work only when the maze is assembled, and no doubt it will be readjusted again. Nevertheless, the whole process of this project creation and exchange we really value; the works' final implementation, our artistic discussions, sharing and swapping of knowledge, along with the organisation experience itself.



Ponad rok temu kuratorzy projektu *Connect* połączyli w nas artystyczny kolektyw. Nasze „połączenie” zaczęło się od luźnej wymiany maili oraz rozmów na Skypie. Opowiadając o sobie, szukałyśmy punktów, które mogłyby stanowić zaczątek naszej wspólnej pracy artystycznej. Bariera językowa oraz wirtualny charakter spotkań były niemałym utrudnieniem. W wyniku prowadzonych rozmów, a także wzajemnej analizy naszych prac, doszliśmy do wniosku, że powinniśmy zająć się tkaniną jako głównym medium do naszej dalszej realizacji. Wynikało to z faktu, że Karina i Alex używają transparentnych tkanin jako podobrazia, podczas gdy Monika wykorzystuje tkaninę jako głównego „bohatera” prac. Ponadto wszystkie z nas interesują próby uchwycenia przemijającego charakteru ludzkiej egzystencji. Nie bez znaczenia było i to, że Alex podczas swojego pobytu zachwyła się Śląskiem. Szczególnie spodobał jej się Nikiszowiec – samowystarczalne, charakterystyczne osiedle robotnicze dla górników, w którym odnalazła narrację osobistych wspomnień i rozmów toczących się w prywatnych i publicznych przestrzeniach domów tej dzielnicy. Postanowiliśmy pójść tym tropem i odwiedziliśmy jeszcze Muzeum Historii Katowic, które mieści się w miejscu, gdzie niegdyś była pralnia publiczna. Wokół tego miejsca i wokół tej funkcji zakotwiczyliśmy koncepcję pracy.

W naszym projekcie rozmyślałyśmy nad wydarzeniami i rozmowami, jakie toczyły się podczas codziennych czynności, jakimi są wspólne pranie czy kąpiel. Jednocześnie badamy możliwości komunikacji międzynarodowego języka malarskiego – sensorycznego, figuratywnego – i zależności w nim występujące. Chciałybyśmy, aby nasz projekt zaangażował widza, aby pozwolił mu wejść fizycznie i psychicznie pomiędzy „rozmowę”, i aby wyzwolił osobiste skojarzenia. Dlatego zdecydowałyśmy się na wykonanie labiryntu. W naszym projekcie rozważamy sposoby wyzwalania osobistych wspomnień, analizujemy problematykę tożsamości oraz tematykę lokalności w zwyczajach mieszkańców m.in. Nikiszowca, Katowic, Londynu, a także innych regionów w Europie.

Wystawa w Ply Gallery Hornsey Town Hall Arts Center, w Londynie pozwoliła nam na zamontowanie i przetestowanie małej wersji planowanego labiryntu. Wystawa ta stała się przyczynkiem do kolejnych dyskusji i refleksji nad dalszą realizacją projektu. Nasze prace pokazałyśmy też podczas tegorocznej *Industriady* w Muzeum Historycznym w Katowicach na Nikiszowcu. Nasze tkaniny zawisły nad, pomiędzy, a także na starych, dużych drewnianych suszarkach, wśród starych urządzeń do prania oraz na prasach do prasowania. Wydaje nam się, że jest to całkiem trafne dopasowanie i zorientowanie na „miejsce”, a także sposób na zaangażowanie widzów.

Głównym zamysłem naszego projektu jest utworzenie formy instalacji malarskiej – labiryntu złożonego z kilku naszych prac. Poszczególne artefakty są wykonane na wielkoformatowych, delikatnych i transparentnych tkaninach, które są przez nas wyszywane, farbowane, malowane, prute, i mają przywołać na myśl niekoniecznie czyste, poskładane i uprasowane pranie, a być może tylko tworzyć aluzję prania... Takie „pranie przed praniem” pozostawia przecież wyraźne ślady obecności ludzi, pozostawia czasem też plamy, które być może nie mają być nigdy ukazywane? Praca nad labiryntem jest dla nas ciekawym wyzwaniem – tym bardziej, że efekt finalny do samego końca pozostawał w pewnym stopniu zaskoczeniem. Niemniej jednak, cały proces powstawania projektu uważamy za wartościowy – nie tylko ze względu na końcową postać naszej realizacji, ale najbardziej ze względu na wymianę doświadczeń – i tych artystycznych, i tych stricte koncepcyjnych oraz organizacyjnych.





THE FOX FILES

Sarah Faulkner
Agata Szymanek

The Fox Files is a work inspired by an interesting artistic connection between Northern Ireland (Sarah Faulkner's homeland), and Poland in the 1980s. During the Troubles in Northern Ireland, artists who directly responded to the topic of conflict and war trauma, found it extremely difficult to showcase their work at home. The response of the main art institutions, including the Ulster Museum, was that works of a political nature were 'off the agenda'.

Northern Irish artists looked instead to mainland Europe for opportunities to exhibit and develop their work. These artists included Gerry Gleason and Tom Bevan and writer Brian McAvera, who each took trips to Poland in the late 1980s before the fall of communism. These artists have spoken about the significance of going 'outside' to broaden their artistic dialogue and to confront themes of censorship and personal freedom. In Sarah and Agata's shared conversations exploring 'connection', Sarah recalled a personal recollection told by Brian McAvera, who on one research visit, travelled from Ireland to Poland by car. One of the items he brought back from his trip was a mummified fox, which came at the request of artist friend Tom Bevan who planned to incorporate it in a mixed-media assemblage artwork. As McAvera reached the German/Polish border, he experienced an awkward and long interrogation by German police about his intent, but was later released to make his onward journey 'home' to Ireland. The stuffed Polish fox later found its resting place in an assemblage artwork in Tom Bevan's studio in Belfast.

The Fox Files is a digital piece inspired by this satirical story of the fox, that incorporates personal and historical narrative. Through a series of computer files, collages, narration and video, the viewer is encouraged to explore this part-researched, part-found and part-imagined art piece that offers multiple open-ended readings. Agata and Sarah's collaboration started by looking at their common interests in collage, narrative and memory, and through the intuitive process of making, as well as sharing personal associations of both cultures, the 'fox story' developed. The story not only resonated with Agata's interest in wild life and ecology and Sarah's interest in creating assemblage through recycled objects. Most significantly it has enabled artists to 'connect' a past and contemporary generation of artists from these two European backgrounds.

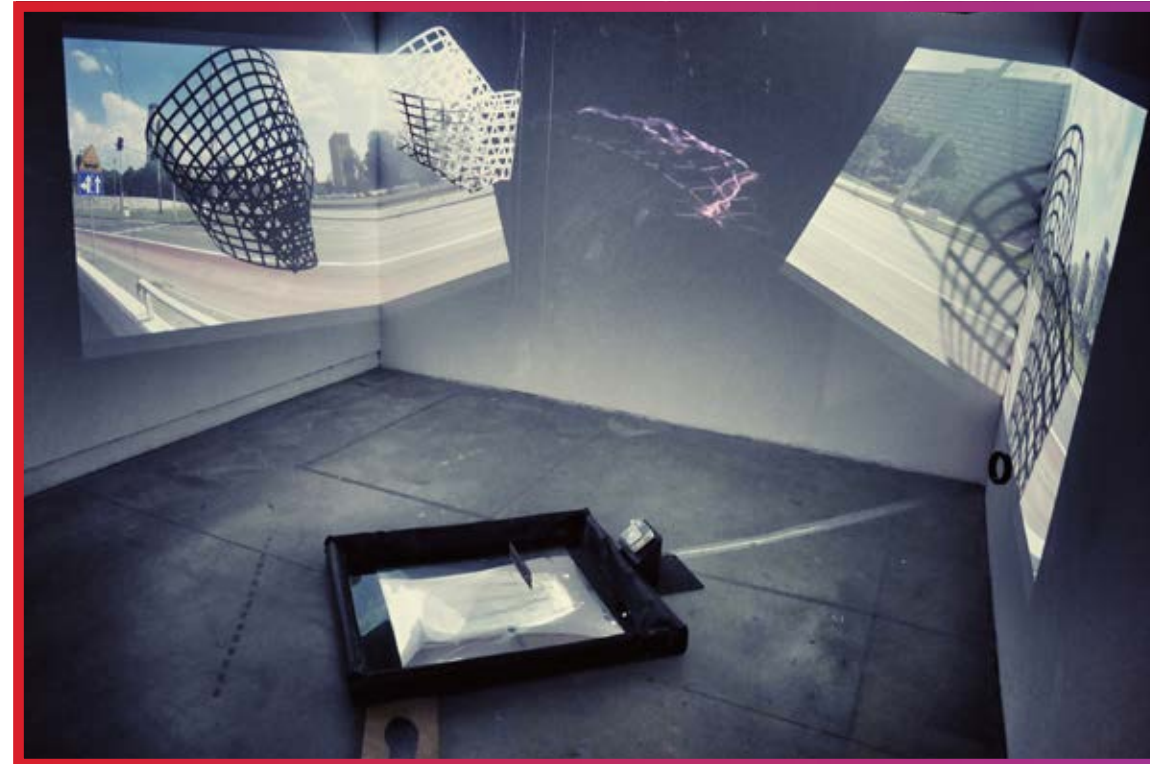
The Fox Files swoje inspiracje czerpie z relacji pomiędzy Irlandią Północną (krajem pochodzenia Sarah Faulkner) i Polską w epoce lat osiemdziesiątych XX w. Podczas konfliktu, jaki miał miejsce w Irlandii Północnej, artyści, którzy bezpośrednio odwoływali się do problematyki prowadzonych walk i wojennej traumy, spotykali się z trudnościami przy wystawianiu swoich prac w kraju rodzinnym. Główne instytucje sztuki, w tym Ulster Museum, nie dopuszczały do wystawienia dzieł o charakterze politycznym, twierdząc, że nie mieszczą się one w programie.

W związku z tą sytuacją artyści z Irlandii Północnej szukali możliwości eksponowania i rozwijania swojej twórczości w Europie kontynentalnej, czego potwierdzeniem jest m.in. fakt, że Gerry Gleason i Tom Bevan w latach osiemdziesiątych odbyli kilka podróży do Polski. Twórcy podkreślali znaczenie wychodzenia „na zewnątrz”, aby poszerzyć płaszczyznę dialogu, i konfrontować się z zagadnieniami cenzury, osobistej wolności, jak i niepodległości ojczyzny.

Podczas wspólnych rozmów Agaty Szymanek i Sarah Faulkner, prowadzonych w ramach projektu poszukiwania wzajemnych „połączeń”, irlandzka artystka przytoczyła historię, którą opowiedział jej kiedyś Brian McAvera. Ten pochodzący z Belfastu twórca odwiedził Polskę kilkakrotnie w latach 80. Z jednej ze swoich wypraw przywiózł wypchanego lisa, aby włączyć go do pracy artystycznej, łączącej różne media. Na granicy niemiecko-polskiej doświadczył niezręcznego przesłuchania przez niemiecką policję, ale w końcu został zwolniony i mógł kontynuować podróż do domu. Wypchany lis z Polski znalazł miejsce ostatniego spoczynku w asambliżu zaprzyjaźnionego artysty, Toma Bevan'a.

The Fox Files to praca cyfrowa, która opowiada satyryczną historię lisa, zarówno w kontekście wojennego konfliktu, jak i w nawiązaniu do rozwoju technologii cyfrowych w ciągu ostatnich 30 lat. Za pośrednictwem plików komputerowych i filmów wideo, widz jest zaproszony do eksplorowania częściowo badawczej, częściowo znalezionej i częściowo wyobrażonej pracy artystycznej w serii kolażowych obrazów i narracji, która oferuje wiele otwartych odczytań. Jest to narracja sensoryczna, badająca nasze wyobrażenia w relacji do rzeczywistych doświadczeń. Nasza współpraca rozpoczęła się od znalezienia wspólnych zainteresowań kolażem, narracyjnością oraz pamięcią. To właśnie dzięki procesowi dzielenia się różnymi opowieściami o naszej percepcji i o osobistych skojarzeniach na temat obu kultur, powstała „historia o lisie”. Ta opowieść nosi ślad zainteresowań Agaty dziką naturą i ekologią, a także przedstawia inklinację Sarah do recyklingu przedmiotów. Jednak przede wszystkim praca nad projektem pozwoliła „połączyć” przeszłą i nową generację artystów z dwóch różnych środowisk europejskich.



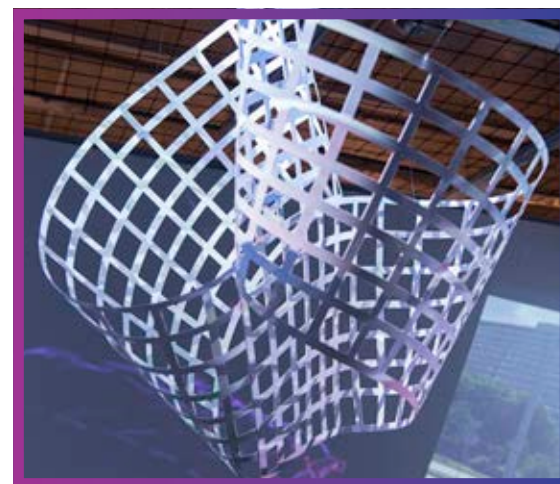


A TWIST IN THE FABRIC OF SPACE

Wojtek Kazmierczak
Jonathan Slaughter

Our collaboration starts with a philosophical approach that explores the themes of metamorphosis and the simulacrum, from a phenomenological and metaphysical perspective. The underlying conceptual theme of 'transformational grids' used by D. Thompson in his book *On growth and form* is at the centre of our collaboration. The Cartesian plane is used as a conceptual tool providing a method of observation and interpretation. The Heideggerian experience of 'place' has been transformed across the Cartesian plane as a mathematical property of non-orientable space. Deleuze characterizes this differential relation as an inflection, a 'point-fold'.

Our site-specific work was inspired by the form of the building in which it is presented. The building's elevation is twisted, as a point folding back on itself, creating a Möbius strip. A mathematical anomaly formed by a continuous surface with a single edge returning to its point of origin. These extraordinary properties have applications in both mathematics and philosophy. The resulting structure is considered a contortion within both physical and mathematical space, twisting to fold back upon itself as a continual event. The exterior footage of the location is projected around the form, transforming the work into an activated 'place', creating a simulacrum of location and form. A duality simultaneously copying space, reflecting existence and location back upon itself. Creating a philosophical and geometrical activation of the gallery site, which transforms and contorts the fabric of the space.



Nasza współpraca odniosła się wprost do filozoficznych rozważań i eksploracji zagadnienia metamorfozy oraz symulakrum, na które spojrzeliśmy z perspektywy fenomenologii i metafizyki. Stroną konceptualną projektu jest podsyta motywem „siatek przekształceń” używanych przez D. Thompsona w książce *On growth and form* i one też stały się głównym wątkiem naszej kooperacji. Kartezjański układ współrzędnych, którym wprawdzie są siatki przekształceń, jest używany jako narzędzie dostarczające metody obserwacji i interpretacji rzeczywistości. Heideggerowskie doświadczenie „miejsca” zostaje przekształcone na przestrzeni kartezjańskiego układu współrzędnych jako matematyczna wartość niezdefiniowanej przestrzeni. Deleuze opisuje tę różniczkową relację jako punkt zgięcia.

Nasza instalacja o charakterze site-specific zainspirowana została formą elewacji galerii Rondo Sztuki, w której jest prezentowana. Powłoka zewnętrzna budynku jest przekształcona w sposób tworzący wstęgę Möbiusa. Koncept ten to matematyczna anomalia, będąca płaszczyzną ciągłą o jednej krawędzi, która poprzez skręt wraca do swojego punktu początkowego. Wyróżniające właściwości wstęgi stały się punktem szczególnego zainteresowania zarówno w dziedzinie matematyki, jak i filozofii. Wynikająca z tego struktura jest uważana za zniekształcenie w przestrzeni fizycznej i matematycznej, wyginając i skręcając się tworzy ciągłość formy. Projekcje filmów, przedstawiających rzeczywistość widzianą bezpośrednio za murami galerii, są rzucane na i wokół formy rzeźbiarskiej przekształcając pracę w zaktywizowaną „przestrzeń”, tworzącą symulakrum miejsca i formy. Jednocześnie funkcjonująca dualność przestrzeni i egzystencji odbija się sama na sobie. Filozoficzno-geometryczna aktywacja galerii poddaje transformacji przestrzeń poprzez wychylenie i skręt struktury od jej naturalnego położenia.

DISCOVERING OUR OWN IDENTITY THROUGH THE ANALYSIS OF THE MARIONETTES WORLD

Dagmara Jemioła-Hryniewicka
Ewa Kozera
Magdalena Sierpińska
Louise Wheeler

Our joint project was inspired by a visit in Cricoteka (Centre for the Documentation of the Art of Tadeusz Kantor) in Krakow, where we watched a marionette performance. Then we decided that a marionette would be a shared element of our common artistic creations. The marionettes we made are connected with different problems and their features in a way reflect who we really are. Creating them we had an opportunity to analyse our own characters and personalities and find out if we share some common features. The films presented at the exhibition at Rondo Sztuki Gallery are the final result of our cooperation.

Inspiracją dla naszego projektu była wizyta w krakowskiej Cricotece, gdzie obejrzałyśmy spektakl marionetkowy. Jednocześnie zdecydowałyśmy, że to właśnie marionetka będzie dobrym łącznikiem dla naszych twórczych kreacji. Wykonane przez nas marionetki posiadają swój charakter i poruszają inny obszar problemów, o których chcemy mówić w tym projekcie. Te postaci i cechy, jakie posiadają, w pewnym sensie odzwierciedlają to, kim jesteśmy. Kreując je, mogłyśmy się również przyjrzeć nam samym, jakie naprawdę jesteśmy, czy któraś z tych cech jest nam bliska. Filmy, które zostaną zaprezentowane podczas czerwcowej wystawy w Galerii Rondo Sztuki są efektem naszych poszukiwań.





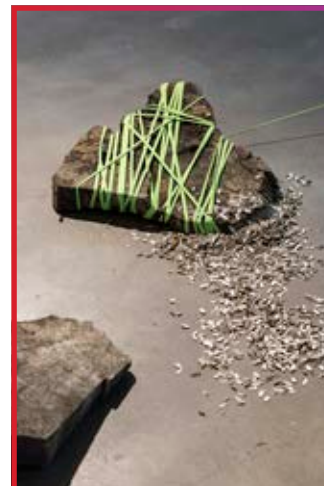
NOTHING BY FORCE

Aga Piotrowska-Jaworek
Joanna Zdzenicka



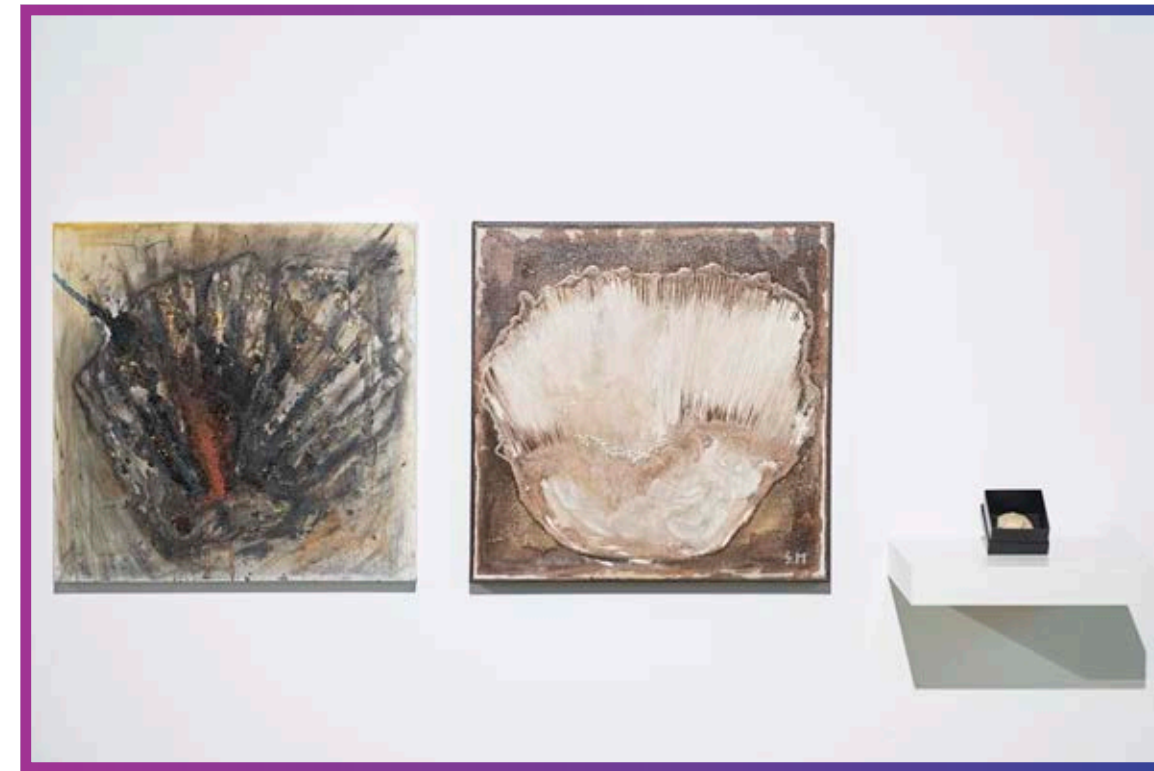
We have agreed to work in the Katowice area reaching out as far as Silesian agglomeration boundaries. We are looking for a point of abstraction – a kind of gap, a recess, a peripheral dimension in the familiar area at 50.295 N 19.020 E. We want to discover, domesticate and appropriate. Freely and sincerely. Just like we used to do during childhood playtime, building blanket dens in the middle of the living room, stick shacks or bases in the bushes to protect ourselves from the imaginary enemy. Our plan is simple – at first we get together and do field work. We can do absolutely anything, but for us the most important thing is how we want to do it. In the best possible way – as before, together, collectively. The emotional impact, consisting of shared experience, conversations, discussions and stories, is one of the most important things in art. We work it out and treat it as the cornerstone of the NBF cycle. In the still open project we are looking forward to lots of chats, French skipping, sling-shooting and climbing trees. We want to reach the state of reevaluation, change, coming to a halt.

Jesteśmy nastawione na działanie na terenach wchodzących geograficznie w obszar Katowic lub – szerzej rzecz ujmując – aglomeracji śląskiej. Poszukujemy punktu abstrakcji – wyrwy, załamania, wymiaru peryferii na niby dobrze już nam znanym obszarze 50.295 N 19.020 E. Chcemy odkrywać, oswajać i przywłaszczać. Swobodnie i szczerze. Tak jak to miało miejsce w trakcie dziecięcych wypraw, kiedy budowało się schronienie z koców na środku salonu, czy szałas z długich patyków albo bazę w krzakach chroniącą przed wrogiem. Nasz plan jest prosty – zaczynamy od spotkania i rozpoczynamy poszukiwania terenowe. Możemy zrobić wszystko, ale dla nas najważniejsze jest to, w jaki sposób chcemy tego dokonać. Najlepiej – tak jak kiedyś, razem, wspólnymi siłami. Jedną z ważniejszych cech sztuki jest impakt emocjonalny, na który składają się doświadczenia, rozmowy, przecinające się historie. Wypracowujemy go i traktujemy jako fundament realizacji z cyklu NBF. W ciągle otwartym projekcie przewidujemy dużo gadania, skakanie w gumę, strzelanie z procy i wspinanie po drzewach. Chcemy dotrzeć do stanu przewartościowania, zmiany, zatrzymania.



PRESERVED COLLABORATION

Shadi Mahsa
Regan O'Callaghan



Originally paired with two Polish artists from Katowice Shadi and Regan were encouraged by the gift of a fossilized shell from a staff member from the Academy. The shell became a creative and redemptive symbol of the project. Dialogue between the Polish and UK artists began with emails sharing ideas. This was followed up by a visit by Regan to Katowice last October. The direction of the overall *Connect project* then developed further by emphasis being placed on each artist creating an individual piece based on the experience of collaboration within their group.

Shadi i Regan, na początku dobrani w grupę z dwójką polskich artystek z Katowic, zostali zainspirowani do dalszej pracy dzięki prezentowi od jednego z pracowników Akademii. Skamieniała muszla stała się twórczym i kompensacyjnym symbolem projektu. Dialog między polskimi i angielskimi artystami rozpoczął się od wzajemnego dzielenia pomysłów poprzez maile. Następnie Regan odwiedził Katowice w październiku zeszłego roku. Kierunek, jaki obrał projekt, został podyktowany przez nacisk położony na samodzielnej pracy każdego z artystów, która wynikała ze wcześniejszego doświadczenia artystycznej współpracy.



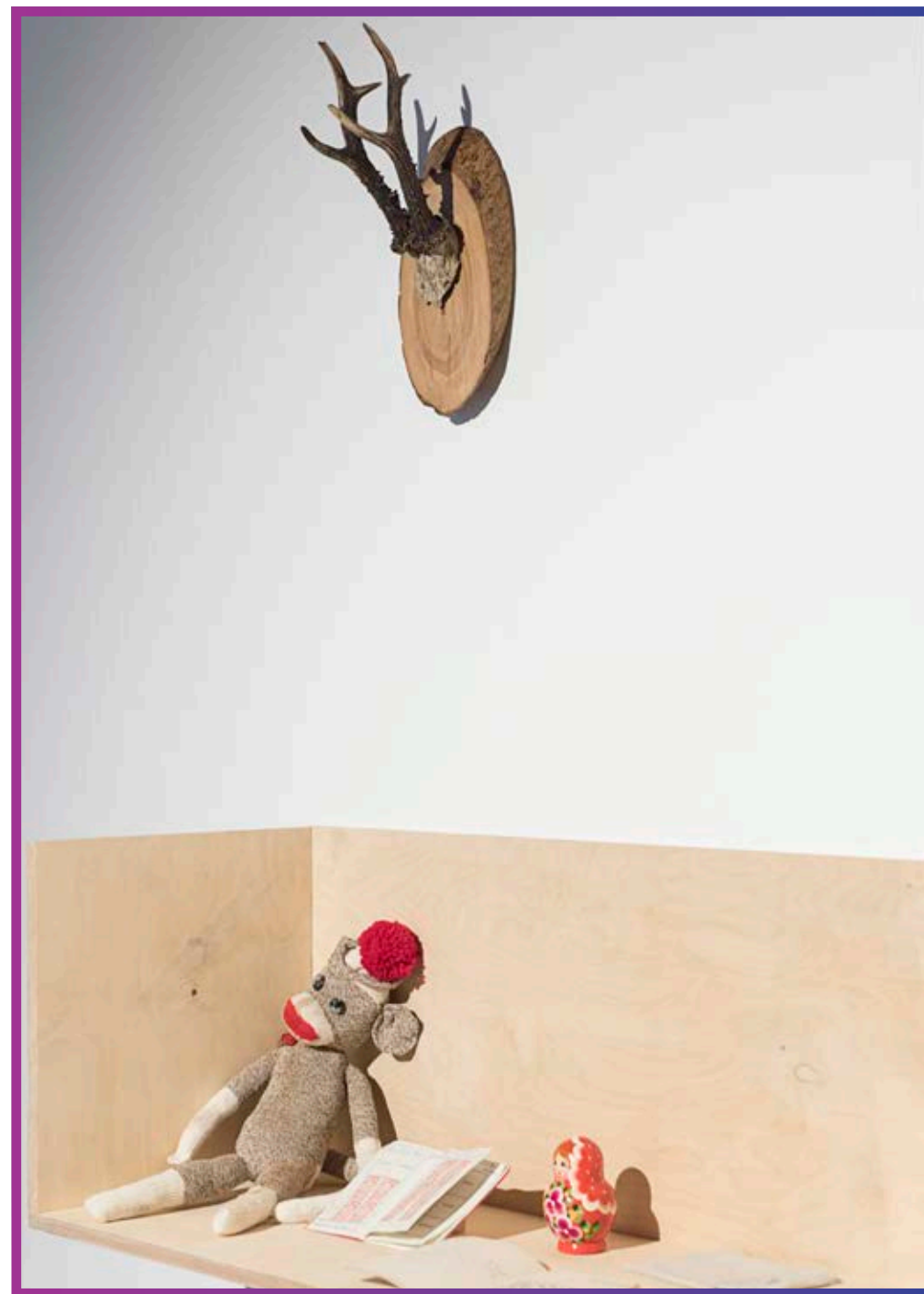


MOTHERLAND

Marcin Czarnopys
Kelise Franclemont

For our second collaboration at Rondo Sztuki Gallery, borne out of shared interests in found objects, the archive, narrative, and collective or personal memories, we have decided to develop something that would focus on the past through an array of found objects that belonged to a man named 'Henry', supposed to be a common ancestor of both artists. The work is titled *Motherland* and through the seemingly disparate objects, when perceived together, they tell a story about finding your place in the world and following your dreams about a better life.

The *Connect Project* and its experimental form presented many challenges for us as artists. The combination of two strangers was a risky operation, but in our case it brought about a most positive effect. During the cooperation, we found many common interests and ways of working, out of which many possible new artworks could be generated. Obviously, there were differences of opinion along the way, but through committed dialogue we worked out our differences, so that we could reach a successful compromise and a richly rewarding experience overall.



W ramach współpracy nad projektem do Ronda Sztuki postanowiliśmy rozwinąć coś, co wynikałoby z naszych wspólnych zainteresowań wokół przeszłych, narracyjnych, osobistych lub też zbiorowych wspomnień. Skupiliśmy się na grupie znalezionych przedmiotów, należących do człowieka imieniem „Henry”, który rzekomo miałby być wspólnym przodkiem obojga artystów. Pracę zatytułowaliśmy *Motherland* i jest to historia o poszukiwaniu swojego miejsca na świecie oraz podążaniu za marzeniami oraz lepszym życiem.

Projekt *Connect* i jego eksperymentalna forma stwarzały wiele wyzwań dla nas jako artystów. Połączenie w parę dwojga nieznajomych było ryzykownym zabiegiem, ale w naszym przypadku przyniosło to jak najbardziej pozytywny efekt. Podczas współpracy znaleźliśmy wiele wspólnych zainteresowań i sposobów pracy, z których można było wytworzyć wiele nowych dzieł sztuki. Oczywiście – pojawiały się różnice zdań, ale proces dialogu weryfikował rozbieżności, dzięki czemu mogliśmy osiągnąć kompromis.



FUGITIVE

Marilyn Collins
Wojtek Kazimierczak

Wojtek and Marilyn's collaboration was founded on their common interest in water as a medium of artistic expression and as a means to convey an idea. They communicated via almost a hundred e-mails and several Skype sessions. The installation is an interactive projection onto a water pool, showing major interchanges of both Katowice's and London's transport networks. The interference of the water with the projection activates the surface and the rippling movement of the water produces an abstract image of people and architecture merging. The populations of two distant cities become a single entity. People in the crowd begin to lose their individuality, and likewise the architecture of the two cities is obscured and lost in the distortion.

Sun Charts, Wojtek Kazimierczak. Analemma is an element of sun diagrams which illustrates the path of the sun. It appears when a daily record of the sun's position is made from the same spot, and at the same time each day, over the course of a year. On the analemma shape all e-mails exchanged between us over a year's time are printed. The sun chart is accompanied by series of 5 videos titled *Azimuth*. The installation presents interpersonal relationship in geographical terms.

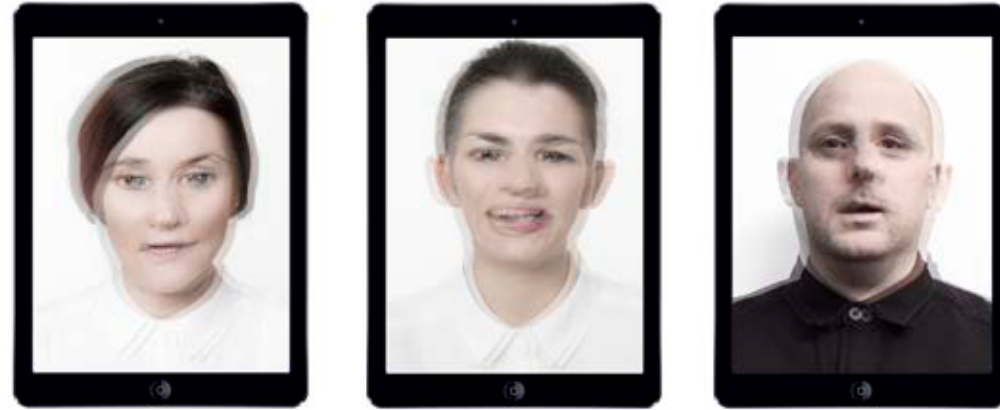
Too much water under the bridge, Marilyn Collins. Marilyn's individual work draws on industrial and political situations concerning water pollution, considering the nature of human interventions, their scale and consequences.



Wspólne zainteresowanie wodą, jako medium wypowiedzi artystycznej, stało się zaczynem współpracy Marilyn Collins i Wojtka Kazimierczaka. Na ich wzajemną komunikację złożyła się niemal setka wymienionych maili oraz kilka rozmów prowadzonych przez Skype'a. Instalacja jest interaktywnym przedstawieniem głównych węzłów komunikacyjnych w Katowicach i Londynie. Poprzez wprawienie wody w ruch czytelność obrazu zostaje zachwiana i w rezultacie otrzymujemy abstrakcyjny miraż kształtów oraz form. W ten sposób ludność Katowic i Londynu metaforycznie zlewa się w wodnej projekcji w jeden obraz. Praca podejmuje wątek komunikacji międzyludzkiej oraz tożsamości człowieka, który w tłumie zatracza swoje cechy indywidualne i staje się „masą”.

Diagram słoneczny, Wojtek Kazimierczak. Analemma, jako element diagramu słonecznego, ilustruje drogę słońca. Jest to linia zakreślana na nieboskłonach przez punkt, w którym znajduje się słońce, widziane z jednego miejsca, codziennie o tej samej godzinie. Na modelu analemy są wydrukowane wszystkie maile wymienione z Marilyn, które stanowią podsumowanie współpracy. Instalacja opiera się na projekcji 5 filmów pt. *Azimuth*. Zestaw ten jest interpretacją relacji międzyludzkich, dokonaną przy pomocy terminologii geograficznej.

Za dużo wody pod mostem, Marilyn Collins. Indywidualna praca Marilyn skupia się na przemysłowych i politycznych reperkusjach zanieczyszczenia wody, z uwzględnieniem natury ludzkich ingerencji w środowisko, ich skali i konsekwencji.



in alphabetical order:

Izabela Łęska / Sybilla Skatuba / Jonathan Slaughter

or (according to our new identities but still in alphabetical order)

Jonathan Łęski / Izabela Skatuba / Sybilla Slaughter

1. Initiation The theme of presence and absence emerged in response to the distance between Poland and the UK. These notions were explored within the similarities and differences between Polish and English. We began to explore the nuances of expressions that are lost through digital communications. It was intriguing to discover the presence of the diacritic letters in Polish (Ą, Ć, Ę, Ł, Ń, Ó, Ś, Ź, Ż). We extracted the diacritic characters from the associated letters, they are the title of our project.

2. Triple split After the show in London we continued to explore individual ideas that had been generated through our collaboration thus far. A mutual story being told through the voice of an individual. Additionally, identity of each artist has also become clear with Jonathan being a sculpturer, Izabela a writer and Sybilla a draftsman.

3. Plot Izabela creates a set of numerous tiny sculptures (their number is divisible by three). They represent the seeds of a new alphabet made from observing split end of hair. A line is divided into many different stories, as happened within our project. One of the objects is a woolen carpet 150 x 62 cm. The dimensions of the object derive from the distance between London and Katowice (1562 km).

4. Gesture and interaction Non-verbal communication deprived of human interaction, faceless and impersonal hybrids. Communication without the sound, image, movement or recipient's reaction becomes dull and obtrusively controlled. The verbal contact reveals our emotions and differences in temperament. It allows a new ascetic tool in the form of three diacritic characters. Sybilla encloses the pixel in the form of previously mentioned diacritic symbol and multiplies it laboriously. Mathematical restraint is the number 1562. Portrait number 1 consists of 1562 pixels, portrait number 2 takes 1562 minutes to make, and number 3 line measures 1562 centimetres.

5. Absence Jonathan's sculpture takes its inspiration from the two-dimensional drawings of the artists names, which were each drawn as one single connecting line between the keys of a keyboard. The graphical treatment of a name, as unique as a signature, has been expressed as a spatial gesture that explores *poesis*.

1. Incjacja Temat obecności i nieobecności zaczął się pojawiać w odpowiedzi na odległość między Polską a Anglią. Pojęcia te zaczęły występować w kontekście podobieństw i różnic między językiem polskim a angielskim. Analizowaliśmy niuanse, które umykają w komunikacji cyfrowej. Intrygujące było zwrócenie uwagi na obecność w języku polskim znaków diakrytycznych (Ą, Ć, Ę, Ł, Ń, Ó, Ś, Ź, Ż). Z wymienionych liter wyabstrahowaliśmy trzy znaki diakrytyczne, które stanowią tytuł naszego projektu.

2. Roztrojenie Po wystawie w Londynie projekt kontynuowaliśmy w sposób indywidualny, inspirując się doświadczeniem wspólnej pracy. Rozumiemy stworzone przez nas obiekty jako zbiór, który opowiada jedną historię na trzy różne sposoby. Projekt pozwolił rozszyfrować tożsamość współpracujących artystów. Jonathan jest rzeźbiarzem, Izabela pisarką, a Sybilla rysowniczką.

3. Plecenie Izabela tworzy liczny zestaw drobnych rzeźb (ich liczba jest wartością podzielną przez trzy). Stanowią one załączek nowego alfabetu, stworzonego na podstawie obserwacji zjawiska rozdawania się końcówek włosów. Linia dzieli się na wiele odnóg – tak właśnie jak to się wydarzyło w naszym projekcie. Jeden z obiektów to także włóczkowy obiekt-dywan o wymiarach 150 x 62 cm. Ten rozmiar to pochodna dystansu pomiędzy Katowicami a Londynem (1562 km).

4. Gest i współoddziaływanie Kontakt niewerbalny pozbawiony ludzkiej interakcji, beztwarzowe, cyfrowe hybrydy. Komunikacja pozbawiona dźwięku, obrazu, ruchu, reakcji odbiorcy staje się jałowa i natrętnie kontrolowana. Kontakt werbalny odśladania nasze emocje i różnice temperamentu. Daje to nowe ascetyczne narzędzie w postaci trzech znaków diakrytycznych. Sybilla zamyka piksel w formie wcześniej wspomnianego znaku diakrytycznego, mozolnie go multiplikując. Matematycznym ograniczeniem staje się liczba 1562. Portret nr 1 składa się z 1562 pikseli, portret nr 2 wykonuje w 1562 minuty, a nr 3 to linia o długości 1562 cm.

5. Nieobecność Jonathan w swojej rzeźbie inspirował się płaskimi rysunkami imion artystów. Te powstały jako jedna linia łącząca odpowiednie klawisze na klawiaturze. Graficzne podejście do formy imienia, tak unikatowej jak podpis, zostało wyrażone jako gest przestrzenny, który dotyczy idei *poesis*.



literatura:

- 1. Hans Christian Andersen, *The Emperor's New Clothes*
- 2. Michael Harris, *The End of Absence – Reclaiming what we've lost in a world of constant connection*

The project was supported by *Polish Culture Worldwide* programme offered by Adam Mickiewicz Institute in Warsaw, Poland.

literatura:

- 1. Hans Christian Andersen, *Nowe szaty cesarza*
- 2. Michael Harris, *The End of Absence – Reclaiming what we've lost in a world of constant connection*

Projekt został wsparty przez program *Kultura Polska na Świecie* oferowany przez Instytut Adama Mickiewicza w Warszawie.

CONTACT:

- Paul Abbott | www.pabbott.net
- Marilyn Collins | www.marilyncollins.co.uk
- Marcin Czarnopys | www.marcinczarnopys.blogspot.co.uk
- Sarah Faulkner | www.sarahfaulknerstudio.net
- Kelise Franclemont | www.kelisefranclemont.com
- Dagmara Jemiola-Hryniewicka | www.behance.net/jemiola
- Karina Kałuża | www.karinakaluza.blogspot.co.uk
- Wojtek Kazmierczak | www.wk-art.eu
- Ewa Kozera | www.youtube.com
- Angelina Kornecka | www.angelina-kornecka.projekt-kreatywa.com
- Monika Krasoń | www.behance.net/monikakrason
- Izabela Łęska | www.izabelaleska.com
- Agata Leżuch | vimeo.com/user45067222
- Joseph Lichy | www.josephlichy.com
- Shadi Mahsa | www.shadimahsaart.com
- Mariusz Maślanka | maslankamariusz.blogspot.com
- Paweł Mendrek | www.mendrek.eu
- Monika Mysiak | www.monikamysiak.blogspot.com
- Regan O'Callaghan | www.reganocallaghan.com
- Aga Piotrowska-Jaworek | www.agapiotrowska.com
- Alex Roberts | www.alexroberts.com
- Magda Sierpińska | www.behance.net/sierpien
- Sybilla Skałuba | www.asp.katowice.pl
- Oxana Smirnova | www.smirnovarts.wordpress.com
- Jonathan Slaughter | www.jonathanslaughter.uk
- Agata Szymanek | www.agataszymanek.blogspot.co.uk
- Louise Wheeler | www.louisewheeler.com
- Joanna Zdzienicka | www.joannazdzienicka.com
- Adam Zoltowski | www.adamzoltowski.com

